Gołąbkowskie lasy (białym wierszem) …

Tam dzięcioł od rana w chorych drzewach stuka, śniadania, obiadu i kolacji szuka.

Tam borowik, gąska, maślak w trawie rośnie, jedne w dębinach, drugie w sośnie.

I stary dąb, co Napoleona pamięta stoi przy drodze od stuleci, w burze i święta.

A gdy noc swym płaszczem las przykrywa śpi stary dąb, sosna i brzoza siwa. Tylko sarny, zające, dziki swoją ucztę mają, jedne jedzą trawę, liście a dziki żołędzie zjadają.

Gdy wschodzące słońce zgaśnie, kukułka las ze snu budzi, słychać śpiew ptaków i głosy pracujących ludzi. Jedni na zrębach drzewo wyrabiają a inni jagody, maliny i grzyby zbierają.

Piękne i czyste są te Gołąbskie lasy, aby takie były po wsze czasy.

*Zbigniew Góral*

Mogilno

(d. mieszkaniec Gołąbek)